

Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Nr. 6.

Katowice, 1 sierpnia 1929 r.

Rok I.

Rozwój Generalnej Federacji Pracy w powiecie Świętochłowickim.

Wspaniała Konferencja Powiatowa w Wielkich Hajdukach.

Dnia 7 bm. o godz. 10-ej rano odbyła się w sali Hotelu Śląskiego w Wielkich Hajdukach Konferencja Powiatowa Grup Generalnej Federacji Pracy, działających na terenie powiatu Świętochłowickiego, która zgromadziła, pomimo niepogody, 61 delegatów i gości, reprezentujących 23 grupy G. F. P. Konferencja ta jeszcze raz stwierdziła jak najwymowniej pożyteczność działalności młodej organizacji syndykalistycznej na terenie Górnego Śląska i wielki zapał wśród robotników do pracy organizacyjnej, w myśl zdrowych i pięknych hasel, jakie Generalna Federacja Pracy wypisała na swoich sztandarach. Pomimo zacieklego zwalczania G. F. P. przez partyjników różnego pokroju, organizacja z miesiąca na miesiąc wzrasta w siły, odgrywając już w ruchu zawodowo-gospodarczym śląskiej klasy pracującej poważną rolę.

Niedzielną konferencję zagał przewodniczący miejscowej grupy metalowców w Wielkich Hajdukach ob. Kempa Antoni, witając przybyłych przedstawicieli władz organizacyjnych oraz delegatów i gości. W czasie stwierdzenia liczby delegatów zjawił się na sali p. starosta Szaliński, zaproszony na konferencję, któremu zebrani zgotowali gorącą owację.

Do prezydium konferencji powołano ob. Kempę Antoniego, jako przewodniczącego oraz Syskę i Króla w charakterze sekretarzy. Referat o celach i zadaniach Generalnej Federacji Pracy na terenie Górnego Śląska, mocno akcentujący szczytne hasła polskiego ruchu syndykalistycznego, oraz dotychczasowe rezultaty prac G. F. P., wygłosił przewodniczący Ekspozytury Śląskiej ob. red. Rakowski. Nad referatem tym, przyjętym przez zebranych gorącymi oklaskami, wywiązała się obszerna dyskusja. Przed dyskusją zabrał głos p. starosta Szaliński, który podkreślił wielkie znaczenie prac Generalnej Federacji Pracy, zakreślonych jej ideologią dla dobra Państwa i robotnika.

— Istotnie — mówił p. starosta Szaliński — nadszedł najwyższy czas, aby związki robotnicze poczęły szerzej interesować się całokształtem spraw gospodarczych Państwa Polskiego i odgrywać w tym zakresie czynną i twórczą rolę. Władze administracyjne z zainteresowaniem i poparciem śledzą rozwój Generalnej Federacji Pracy w przeświadczeniu, że rozwój ten przyniesie całemu Państwu pożądane rezultaty. Idee Gen. Fed. Pracy

przesiąknąć muszą do wszystkich miejscowości powiatu Świętochłowickiego, a wtedy ruch Generalnej Federacji Pracy musi zdobyć sobie w zakresie spraw robotniczych stanowisko naczelne. Podkreślając z zadowoleniem liczebność konferencji i życząc organizacji jak najintensywniejszego rozwoju, zakończył p. Starosta swe przemówienie, nagrodzone przez zebranych burzliwymi oklaskami.

W wyniku obszernej dyskusji, w której zabrało głos kilkunastu delegatów, uchwalono rezolucję następującej treści:

1. Zebrani dnia 7 lipca 1929 r. na konferencji powiatowej w Wielkich Hajdukach przedstawiciele wszystkich grup G. F. P., w zrozumieniu wielkich zadań, jakie stoją przed polskim ruchem zawodowym robotniczym w całym Państwie, na terenie Górnego Śląska w szczególności — stwierdzają, że powstanie G. F. P., jako bezpartyjnej organizacji zawodowej, opartej o założenia syndykalistyczne, stało się rzeczą konieczną, wobec rozbicia partyjnego związków zawodowych i masowego odsunięcia się robotników od starych organizacji związkowych.

Zebrani stwierdzają, że już dzisiaj powstanie G. F. P. wydaje swoje owoce dla dobra robotniczego, gdyż przyczyniło się do ożywienia prac związków zawodowych i silniejszej obrony interesów świata pracy.

2. Konferencja stwierdza, że polska klasa pracująca, zarówno pracownicy umysłowi, jak i robotnicy, aby polepszyć swe nędzne warunki bytu, musi dążyć do zdobycia decydującego wpływu na życie gospodarcze kraju. Droga do tego celu prowadzi przez usilną pracę całej organizacji i każdego z poszczególnych członków nad przysposobieniem gospodarzem robotnika i przysposobienie to konferencja gorąco poleca władzom G. F. P. i każdego z członków.

3. Nędzne warunki bytu robotniczego wymagają wydatnej poprawy. Zamachy kapitalistów na prawa robotnika i niskie uposażenia, każą całej klasie pracującej skupiać się solidarnie pod sztandarami bezpartyjnych organizacji zawodowo-gospodarczych. Konferencja stwierdza, że najbliższym zadaniem na dziś G. F. P. jest:

a) dążenie do poprawy zarobków w drodze ich wydatnego podniesienia i reorganizacji produkcji, dalsza rozbudowa ustawodawstwa społecznego i zmniejszenie obciążenia podatkowego;

b) spolegowanie w klasie robotniczej ducha bojowości, który osłabił w ostatnich czasach wskutek nieudolności i często szkodliwej dla dobra ogólnego działalności partyjnych związków zawodowych.

4. Konferencja delegatów grup G. F. P. wzywa całą klasę robotniczą powiatu Świętochłowickiego, aby przez gromadne wstępowanie w szeregi ruchu syndykalistycznego zadokumentowała swoją pogardę dla rozwielenionego partyjnictwa i przyczyniła się do odbudowy ruchu zawodowego polskiego robotnika we własnym jego interesie i dla dobra krwi robotniczą odzyskanego Państwa.

5. Konferencja wyraża swe głębokie przekonanie, że rząd Rzeczypospolitej, który niejedno-

krotnie stwierdził swą przychylność dla klasy robotniczej, będzie nadal intensywnie pracował w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej w kraju i polepszenia doli mas pracujących.

Po omówieniu szeregu spraw i bolączek w wolnych głosach, przewodniczący konferencji ob. Antoni Kempa zamknął posiedzenie okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i p. Wojewody dr. Grażyńskiego, które żywiłowo zostały podchwyczone przez zebranych. Delegaci i goście rozjechali się pod niezwykle dodatnim wrażeniem tego pierwszego przeglądu sił i wartości organizacyjnych G. F. P. w powiecie Świętochłowickim.

Rezultaty prac Gen. Federacji Pracy na terenie Monopolu Tytoniowego.

Jedną z najpierwszych gałęzi produkcji, od których Generalna Federacja Pracy rozpoczęła swą działalność organizacyjną — był przemyśl tytoniowy. Jeszcze w końcu 1926 roku powstały na terenie Warszawy pierwsze koła syndykalistyczne, w liczbie których koła tytoniowców odgrywały rolę bardzo poważną. Działały one początkowo pod nazwą kół syndykalistycznych Związku Naprawy Rzeczypospolitej, które to koła, po zalegahzowaniu na jesieni 1928 roku statutów Generalnej Federacji Pracy, przekształciły się w zaczątek Federacji Pracy Przemysłu Tytoniowego. Robotnicy z warszawskich fabryk tytoniowych na Ochocie i ul. Dzielnej, dali początek temu ruchowi, który w chwili obecnej grupuje w Federacji Pracy Przemysłu Tytoniowego kilka tysięcy członków ze wszystkich fabryk monopolowych.

W maju rb. z inicjatywy Federacji odbywa się w Warszawie zjazd delegatów rzemieślników ze wszystkich fabryk, który postanawia utworzyć specjalną sekcję rzemieślniczą. Młoda organizacja poczyniła się rozrastać coraz szerzej i zdobywać w zakresie obrony praw robotniczych stanowisko naczelne.

W jedynej na terenie Górnego Śląska fabryce Monopolu Tytoniowego, w fabryce cygar w Wodzisławiu, grupa G. F. P. powstała w początkach marca rb., organizując od razu prawie wszystkich robotników i robotnice, bo 620 osób. Idea Generalnej Federacji Pracy, idea jednolitego frontu robotniczego, na terenie fabryki wodzisławskiej odniosła swe całkowite zwycięstwo. Ogół pracowniczy zrozumiał, że tylko w solidarności wewnętrznej leżeć może skuteczność obrony ich interesów zawodowych.

W krótkim okresie swego istnienia Federacja Pracy Przemysłu Tytoniowego zdołała osiągnąć szereg pięknych sukcesów, stwierdzając wymownie, że czynem, a nie pustym słowem, umie walczyć o dobro robotnicze. Zaraz w pierwszym okresie prac naszej organizacji została usunięta dowolność w określaniu przez poszczególne ośrodki fabrykacyjne wysokości uposażeń, dzięki wydanemu przez Dyрекcję Monopolu na skutek żądań G. F. P. szematu

pracy i płac. Wydana do tego szematu instrukcja zagwarantowała, że w razie czasowego przeniesienia robotnika z miejsca pracy o uposażeniu niższem do oddziału o wyższem uposażeniu — otrzymuje on odpowiednio zwiększony zarobek. Odwrotna praktyka jest wyłączona. Uzyskanie tej instrukcji przez G. F. P. posiadało dla robotników tytoniowych ogromnie doniosłe znaczenie, zdarzało się bowiem często, że wykorzystywano niżej opłacaną pracę do robót wymagających wyższego wynagrodzenia. Wspomniany szemat pracy i płacy, który uregulował pewne zasadnicze sprawy, nie odpowiada jednak w całości postulatam Federacji i stąd jest nadal przedmiotem usilnej pracy władz organizacyjnych w kierunku jego poprawy. Ostatnio Federacja, na skutek żądań poszczególnych swych oddziałów, podjęła energiczne starania w sprawie rewizji mnożnych, różnie ustalonych dla poszczególnych ośrodków fabrykacyjnych i nieodpowiadających rzeczywistemu stosunkowi do kosztów utrzymania.

Z dalszych sukcesów organizacyjnych wymienić należy wywalczenie dwukrotnej podwyżki dodatku na dzieci robotników, który dziś wynosi już, dzięki staraniom G. F. P., 50 gr. dziennie na dziecko. Obecnie Federacja wystąpiła o wypłacanie zasiłku dla dzieci nie tylko matkom i ojcom, lecz również i tym robotnikom, którzy wskutek śmierci ojca i matki mają ich dzieci na utrzymaniu. Jednocześnie zgłoszony został do Dyrekcji Monopolu wniosek o wprowadzenie dodatków dla żon pracowników Monopolu, która to sprawa jest na dobrej drodze.

Znacznym również sukcesem osiągniętym, uzyskując w specjalnym okólniku Dyrekcji zwracanie wydatków wyłożonych przez robotników na kształcenie dzieci, po ukończeniu przez te dzieci szkoły powszechnej, jak również zapewnienie robotnikom powrotu do pracy po okresie służby wojskowej, z zaliczeniem wszelkich praw nabytych przed pójściem do wojska w dziedzinie wysługi lat, urlopów i płatnych świąt w tygodniu. Należy w związku z tem nadmienić, że dzięki staraniom Federacji, po przebyciu okresu próbnego, robotnicy fabryk tytonio-

wych uzyskali zapłatę dnówek za wszystkie święta, przypadające w tygodniach pracy, oprócz niedziel.

Oprócz wspomnianej już sprawy rewizji mnożnych, szczególną troską Federacji Pracy Przemysłu Tytoniowego są jeszcze sprawy: statutu emerytalnego i dopłaty do świadczeń kasy chorych. Na skutek starań Zarządu Głównego Federacji zostało już postanowione wprowadzenie specjalnego statutu funduszu emerytalnego dla pracowników Monopolu Tytoniowego. Brak tego rodzaju statutu był rażącym przeoczeniem uprzednich organizacyj zawodowych, działających na terenie przemysłu tytoniowego, albowiem ubezpieczenie emerytalne jest przewidziane w warunkach, na których pracownicy byli i są angażowani dzisiaj do Monopolu. Zabezpieczenie emerytalne zostało już dzisiaj przesądzone, Zarząd Gł. występuje tylko o jaknajspieszniejsze wprowadzenie tego zabezpieczenia w życie.

Już parę miesięcy temu Federacja Przemysłu Tytoniowego wystąpiła do Dyrekcji Monopolu o zastosowanie w razie choroby pracownika dopłat do pełnego wynagrodzenia, kasy chorych wypłacają bowiem tylko 60% poborów. Dzięki staraniom władz G. F. P. Dyrekcja Monopolu potraktowała tą sprawę przychylnie i skierowała odpowiedni wniosek do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na skutek dalszych starań G. F. P. wspomniane Ministerstwo dało definitywnie przychylną odpowiedź, obecnie jest przeprowadzane uzgodnienie z kasami

chorych sposobu wypłacania zasiłków w pełnej kwocie uposażenia normalnego. Wprowadzenie w życie tej sprawy, co nastąpi jeszcze w roku bieżącym, będzie dalszym pięknym sukcesem G. F. P.

Wreszcie wspomnieć należy o podjętej akcji Oddziału Rzemieślników. Wskutek donagania się wszechpolskiego zjazdu rzemieślników w monopolu tytoniowego, zostało już postanowione zorganizowanie specjalnych komisji kwalifikacyjnych, których celem będzie zweryfikowanie warunków pracy i uposażeń rzemieślników, oraz dodatków osobistych, stosowanych bardzo różnorodnie. Ostatnio Zarząd Oddziału Rzemieślników przy Federacji Pracy Przemysłu Tytoniowego rozesłał do wszystkich swych sekcji okólnik, z dnia 10 lipca, koordynujący na terenie całej Rzeczypospolitej walkę rzemieślników o ich postulaty i przewidujący strajk protestacyjny w razie zwłoki w załatwieniu najpilniejszych bolączek.

Solidarność tworzy siłę. Siła daje zwycięstwo. Generalna Federacja Pracy może być śmiało dumna ze swej działalności na terenie Monopolu Tytoniowego, gdzie tyle spraw załatwiła już po myśli robotników. Niech robotnicy innych gałęzi pracy wezmą przykład z tytoniowców i staną solidarnie w zjednoczonych szeregach Generalnej Federacji Pracy, a wtedy niewątpliwie i oni ołności będą zwycięstwa. Tylko rozbięcie i partyjniactwo daje klęskę.

Położenie robotnika polskiego w Niemczech.

Dla żyjących w Niemczech 1,5—2 milionów Polaków jest położenie nader trudne i przykre. A jest ono dlatego takie trudne, że wszędzie tam, gdzie żyją Polacy w większym skupieniu, tam stosują się przeciw nim metody szykan i ucisku ze strony urzędników niemieckich. Każdy, nawet najdrobniejszy urzędnik, a ten właśnie najgorszym jest, uważa Polaka za wstrętnego przybysza-obcokrajowca, którego trzeba z granic państwa wyrugować. Do zażalenia się wyższej władzy przeciw takim szykanom nie znajduje żaden z Polaków dość odwagi, a jeśli ją w rzadkich wypadkach znajdzie, to i tak jest to bezcelowe, nieodnoszące żadnego skutku, gdyż urząd zawsze staje po stronie urzędnika i skarżący się naraża się na dalsze szykanowania.

Jedyną drogą obrony, jaką sobie polski robotnik wyrobił, jest utworzona przez niego organizacja. Taką organizację powołano do życia przez to, że skupiono w jedną grupę wszystkie, już przed wojną i rewolucją istniejące organizacje. Organizacją tą jest dzisiaj Związek Polaków w Niemczech. Związek ten łączy w swem łonie wszystkie gałęzie życia społecznego, kulturalno-oświatowego lub zawodowego. W tym celu utworzono przy związku organizację polityczną pod nazwą Polska Partja Ludowa. Ta polska partja ma na celu uświadamianie robotnika pod względem politycznym, organizuje ona wszystkie wybory do parlamentu, do sejmiku, sejmików prowincjonalnych i powiatowych, oraz wybory do gmin i wszystkich ciał komunalnych. Dalej łączy ona wszystkich wybranych po-

słów i przedstawicieli, i radzi z nimi o sprawach, jakie dotyczą danego terenu.

Drugą z takich podorganizacji jest Towarzystwo Szkolne w Niemczech, które znów zajmuje się wszystkimi sprawami, związanymi z działalnością polską. Organizacja ta już obecnie otworzyła cały szereg szkół i ochron ludowych, a mianowicie na Śląsku, na pograniczu i w Prusach Wschodnich. Także zajmuje się Towarzystwo Szkolne wysyłką dzieci na wakacje letnie do kraju. W roku obecnym wysłała się kilka tysięcy dzieci na letnie wakacje, a trzeba przyznać, iż jest to bardzo ważne móc umieścić jak największą ilość dzieci w kraju, gdzie mogłyby się nauczyć po polsku i przejąć duchem polskim.

Obecnie otoczył Związek Polaków opieką organizację zawodową, znaną pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe Polskie i tu czeka niemało pracy Związek w celu zdobycia, jak największej ilości członków z pomiędzy tych wszystkich, którzy dziś jeszcze zasilają szeregi innych organizacji zawodowych niemieckich.

Związek Polaków zajmuje się również roztożeniem opieki nad pojedynczymi swymi członkami. Trzeba zaznaczyć, że w tym względzie nawał pracy czeka załatwienia. A sprawy te są nadzwyczaj ważne, gdyż są między nimi sprawy poszkodowanych przez orgeszów podczas plebiscytu. Dla tej kategorii związek stara się o wsparcie i odszkodowanie. Sprawa niezatwierdzonych soltysów na Śląsku, sprawa nabożeństwa polskiego itd. itd. Da-

lej Związek obejmuje prace mniejszościowe łącznie z innymi grupami mniejszościowymi, żyjącymi w Niemczech, jako to z Serbami, Duńczykami, Litwi-

nami i Fryzami, którzy tak samo jak Polacy starają się o należne im prawa w państwie niemieckim.
Brunon Różycki.

Warunki pracy i bytu robotników w Chorzowie.

W jakich warunkach pracuje dziś robotnik w Elektrowni w Chorzowie w firmie „Franke“ oraz w fabryce Związków Azotowych w Chorzowie w firmie „Zamułka“ na terenie tej fabryki, niech posłużą następujące dane:

W Elektrowni zaprowadzają niektórzy urzędnicy tak zwany „system bicia“. Parę dni temu dozorca H. pobił ślusarza, członka naszej organizacji i tylko dzięki zimnej krwi pobitego nie odpowiedziano dozorczy w taki sposób, lecz dziwić się trzeba, że kierownictwo Elektrowni nadal pozostawia dozorcę na tem samym stanowisku pomimo, że sprawy takie zachodziły już kilka razy.

Fachowców, którzy są wyzwoleni, t. j. posiadają wszelkie papiery z odbytych nauk, daje się do odwożenia szlaki z najniższą płacą, zaś niefachowców przydziela się do robót fachowych lepiej płatnych. Pracę tą przy odwożeniu szlaki wykonywano dawniej na trzy zmiany i po 36 robotników na każdej, obecnie tylko 2 zmiany po 4 robotników, a czasami nawet tylko trzech, pomimo, że do zrobienia mają więcej jak dawniej ci 36-ciu. I gdzie tutaj choć trochę poczucia sprawiedliwości i ludzkości?

Biorąc pod uwagę, że w roku 1923 załoga Elektrowni składała się z przeszło 1000 robotników i poza tem jeszcze różne firmy miały tam ludzi, a obecnie cała załoga składa się tylko z 280 robotników a wytwarza blisko o 50% więcej prądu aniżeli dawniej, więc mamy obraz, jak się niemiecki kapitalista tuczy na polskim robotniku. I gdzie były wtenczas związki zawodowe, kiedy taki wyzysk sił ludzkich stosowano? Co zrobiły dotychczas przeciwko temu, pomimo kilkakrotnych zwracań się zorganizowanych robotników w tych sprawach do nich?

Na terenie tejże Elektrowni wykonuje prace szeroko znana, wyzyskująca siły ludzkie, firma „Franke“ z Król. Huty (a raczej z Brzegu).

Ponieważ miałem sposobność wejść w bliższy kontakt z robotnikami tej firmy, poprosiłem ich o wypowiedzenie swych żalów. I co się dowiaduję? Robotnicy ci płaceni są 6 groszy od tony węgla, zatem robotnik, jeżeli chce choć 6 złotych zarobić, to musi 100 ton węgla zrzucić a tego nie jest w stanie nawet w 12 godzinach uczynić. Robotnik, pracujący przy zrzucaniu węgla, zarobił od 1. 6. 1929 r. do 15. 6. br. t. j. za pół miesiąca aż 39 zł. i za to ma wraz z rodziną wyżyć i przywdziać się. Czyż to nie jest otwarte urąganie przedsiębiorcy Frankego z robotnika! Tenże p. Franke z okradania biednego robotnika wybudował sobie wspaniałą willę w Brzegu. Jeżeliby zaś który z robotników odważył się zażądać taryfowej zapłaty, to ją otrzyma, lecz razem z papierami i zostanie zwolniony.

Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie jest zakładem, w którym wytwarza się produkt niezbędny dla robotników, a bardzo szkodliwy dla orga-

nizmu ludzkiego. Każdy przyznać musi, że gazy są szkodliwe, a są tutaj nawet gazy takie, które zawierają pewien składnik osławionego fosfenu. Do czego używa się fosfenu? Czyż nie do trucia ludzi podczas wojny? A przedstawiciel dyrekcji na konferencji z radą załogową pozwolił sobie nadmienić, że praca w fabryce azotu, a szczególnie przy piecach karbidowych, jest pewnem lekarstwem dla pierściono chorych. Co za ładny zakład leczniczy, w którym robotnicy zapadają na choroby płuc, serca i żołądka! Nadmieniam, że w oddziale azotanu amonowego, gdzie się w dużej mierze domieszuje fosforyt, jest bardzo przyjemnie pracować i wdychać w siebie te gazy, bo nie potrzebuje się przez kilka dni posiłku spożywać. Tam robotnik musi być przez całe osiem godzin w tym zaduchu, bo go nikt nie zmienia, gdyż praca wykonywana jest według systemu amerykańskiego, a płaca?

Jeszcze lepiej jest pracować w azotniaku, tam się jest niby zegarem, z tą różnicą, że zegary są w różnych kolorach, a robotnik tylko w jednym t. j. „czarnym“, a chcąc się umyć po skończonej pracy, potrzeba mydła za 40 groszy dziennie, lecz to jeszcze nie jest tak źle, bo jeszcze gorzej jest z nogami i rękami, których po skończonej dniówce wcale się nie czuje i myśli się, że one tam na rampie lub gdzie w wagonie zostały. Dawniej było to udogodnienie, że się godzinę pracowało a godzinę było odpoczynku, to jeszcze była nadzieja, że można dożyć do jakich 45 lat najwyżej, a obecnie każdy, kto tam pracuje, to czeka, kiedy z wycieńczenia padnie. Też system amerykański. A zarobek nie wystarcza nawet na marne życie.

Następnie przedsiębiorstwo „Zamułka“, które ma robotników w różnych robotach na całym terenie G. Śląska, ma też prace w fabryce azotu przy wyładowywaniu węgla, odwożeniu szlaki z kotłowni i w innych jeszcze oddziałach. Wszystkie prace wykonywane na terenie fabryki azotu przez owe przedsiębiorstwo nie mają żadnej łączności z budownictwem a jednakowoż robotników i robotnice włącza się w taryfę budowlarzy.

Pomimo, że prace wykonywane są na dwie zmiany t. j. od 6-tej do 14-tej i od 14-tej do 22-tej, zostały wprowadzone przez jednego mistrza tejsze firmy przerwy śniadaniowe z potrąceniem z ogólnej dniówki. Najważniejsze jest to, że firma ta nie respektuje wcale ustawy o radach zakładowych, to też dotychczas na żadnej, wykonywanej przez tą firmę robocie, nie było delegatów, którzy żale robotników skierowaliby na właściwą drogę. Dziwić się tylko trzeba, że po zorganizowaniu się robotników i robotnic na terenie fabryki w Gen. Fed. Pracy, Z. Z. P. wysunęło swego delegata z nadmieniem, że został on przez ogół wybrany jako delegat, a ogół robotników zaś nic o tem nie wie, ani też delegat

rzekomy nie wie, jakie skargi i zażalenia ma ogół, a już śmieszne jest, że Z. Z. P. wysunęło tam swego delegata, nie mając więcej członków jak tylko jego samego. Delegaci z Z. Z. P. byli firmie „Zamułka“ na rękę, o tem się sami robotnicy najlepiej przekonali. G. F. P. zrozumiała wszystkie żale robotników i nie zwlekając przystąpiła do zrealizowania najbardziej naglących postulatów.

Nie zależy G. F. P. na uprawianiu polityki partyjnej, a jedynie tylko na polepszeniu bytu klasy pracującej i postawieniu jej na tej pozycji jaką sobie zasłużyła w Wolnej Niepodległej Polsce. Jak jeden powinni robotnicy stanąć do walki o poprawę bytu w myśl programu syndykalistycznego pod sztandarem G. F. P.!

Robotnik.

Na froncie walki robotniczej.

W sprawie murarzy i cieśli górniczych.

W wyniku konferencji z przedstawicielami murarzy i cieśli z poszczególnych kopalń, Ekspozytura Śląska G. F. P. wystosowała do Zw. Pracodawców Górnośl. Przem. Górniczo-Hutniczego w Katowicach następujące pismo:

Katowice, 15. 7. 1929 r.

Do

Związku Pracodawców Górnośl. Przem. Górniczo-Hutniczego w Katowicach

W sprawie zarobków murarzy i cieśli górniczych oraz rębaczy szybowych.

Niniejszem mamy zaszczyt zwrócić się do WPanów w następujących sprawach, dotyczących unormowania zarobków murarzy i cieśli górniczych, zatrudnionych pod ziemią, w górnośląskich kopalniach węgla kamiennego.

Cieśle górniczy w przeważającej liczbie kopalń otrzymują dzisiaj wynagrodzenie według poz. 23 obowiązującej taryfy, tj. 8 zł. 98 groszy na dniówkę. Tyłko w niektórych kopalniach cieśle górniczy otrzymują stawkę przodowników dniówkowych (poz. 22 taryfy), która wynosi 10 zł. 05 gr.

Murarze pracujący pod ziemią prawie wszędzie zaliczeni są do pozycji cieśli górniczych, zatrudnionych na dniówkę, z płacą 8 zł. 98 groszy.

Tego rodzaju zarobki sprawiają, iż fachowcy, murarze i cieśle stoją znacznie niżej w zarobkach od innych rzemieślników fachowych na powierzchni, których zarobki zostały specjalnie wyrównane na podstawie orzeczenia Kom. Pojedn. i Arbitrażowej z dnia 22 kwietnia rb. Uważamy przeto za rzecz słuszną przeprowadzenie podwyżki obecnych płac taryfowych dla murarzy i cieśli. Do czasu zasadniczego unormowania sprawy w nowej taryfie proponujemy ze swej strony, w wyniku narad z przedstawicielami murarzy i cieśli z poszczególnych kopalń, następujące rozwiązanie:

1. Wszyscy murarze zatrudnieni na dole winni być zaliczeni do poz. 22, obow. taryfy i otrzymywać stawkę 10,05 zł. na dniówkę.

2. Wszyscy cieśle, pracujący pod ziemią, na wszystkich kopalniach winni być zaliczeni również do poz. 22 taryfy.

3. Wszystkich cieśli i murarzy, zatrudnionych w akor-

dzie pod ziemią, należy opłacać najmniej według poz. 22 a, to znaczy najmniej po 10,62 zł. zasadniczej płacy dziennie.

Przy unormowaniu zarobków murarzy i cieśli w myśl powyższych postulatów zarabialiby oni nie wiele więcej od robotników fachowych na powierzchni, zaliczonych do grupy a) mianowicie zarobek murarza i cieśli według poz. 22 wynosi 1,25 zł. na godzinę, podczas, gdy zarobek robotnika fachowego grupy a) — 1,21 zł. na godzinę. Należy zauważyć, że robotnicy fachowi na powierzchni, zjeżdżając pod ziemię, otrzymują na dniówkę dodatek 0,39 groszy, murarze i cieśle, pracujący stale pod ziemią dodatku tego nie otrzymują i stąd nadwyżka 4 groszy na godzinę, która wynikałaby po wprowadzeniu w życie naszych propozycji, jest i tak niewystarczająca.

Robotnicy, pracujący pod ziemią, wykonywują pracę w daleko gorszych warunkach, aniżeli robotnicy na powierzchni. Wykonywują murarze i cieśle przeważnie pracę rzemieślników samodzielnych, dlatego też słusznie powinni być zaliczeni do poz. przodowych, zwłaszcza, że praca akordowa murarzy i cieśli stosowana jest w zakresie niezwykle wąskim.

Z powyższych względów, jak już zaznaczyliśmy, zarobki cieśli i murarzy górniczych winny być zasadniczo podwyższone i unormowane w zupełnie nowych pozycjach taryfowych przy następnych pertraktacjach.

Jednocześnie zwracamy się do WPanów w sprawie zarobków rębaczy szybowych. Pracują oni w warunkach niezwykle ciężkich przy reperacjach szybu w wodzie i w przeciągu i to przeważnie na noc. Otrzymują oni dzisiaj, podobnie jak murarze, 8,98 zł. na dniówkę i dodatek od 12—23 groszy na godzinę za roboty reperacyjne w szybie. Na niektórych kopalniach otrzymują oni wynagrodzenie według poz. robotników fachowych na powierzchni, plus dodatek za reperacje. Proponujemy ustalenie dla rębaczy szybowych zasadniczego zarobku według stawki rębaczy na wysokich filarach.

Oczekując przychylnego rozpatrzenia powyższych spraw i ewentualnego wyznaczenia konferencji, celem bliższego omówienia naszych wniosków, pozostajemy

z poważaniem

Za Ekspozyturę Śląską G. F. P.

(—) Janusz Rakowski (—) J. Straszewski.

Biuletyn społeczno-gospodarczy Nr. 1.

1. W przemyśle górnośląskim załogi maleją, produkcja wzrasta.

I. Załoga (w tysiącach).

	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Górnictwo węglowe	144 605	150 856	126 706	84 222	76 875	77 074	78 183
Huty żelaza	35 063	42 710	31 978	23 072	21 699	25 924	30 238
Huty cynku i ołowiu	10 177	10 659	9 684	8 962	8 478	10 832	11 325

II. Wydobycie wzgl. produkcja (w tonach)

	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Węgiel kamienny	25 521 451	26 499 653	23 701 873	21 446 824	25 945 978	27 718 181	30 173 620
Żelazo surowe	401 071	408 601	263 115	228 162	267 948	441 010	463 692
Stal surowa	822 303	878 412	562 931	541 853	505 086	799 576	937 461
Wyroby walcowane	718 521	700 214	424 024	454 701	425 126	681 969	693 368
Cynk surowy	75 610	84 543	77 669	98 151	106 235	129 830	140 843
Ołów surowy	17 034	19 881	19 680	27 551	27 089	28 883	36 373

Zestawienie to wykazuje, że podczas kiedy w górnictwie węglowym ilość załogi — w porównaniu z 1923 r. — zmniejszyła się w 1928 r. o połowę, to równocześnie produkcja wzrasta. Taki sam objaw można zaobserwować w przemyśle żelaznym, gdzie ilość załogi obniżyła się w porównaniu z 1923 r. przy jednoczesnym zwiększaniu się wydobycia w poszczególnych gałęziach produkcji (żelazo surowe, stal surowa, wyroby walcowane). Również w przemyśle cynkowym (huty cynku i ołowiu)) zaznacza się ta sama tendencja jeszcze wyraźniej, bo w tej gałęzi przemysłu wzrasta ilość załogi — w stosunku do 1922 r. — tylko o 11,28 procent, a natomiast produkcja cynku surowego podniosła się o 75,06 procent, a wydobycie ołowiu surowego nawet o 102,25 procent.

Podczas kiedy w 1923 r. załoga, licząca 204.225 głów wydobyla 28.591.304 ton produktów przemysłowych, to w 1928 r. załoga, składająca się z 119.746 robotników wyprodukowała 32.545.357 ton. — Mimo więc bardzo poważnej redukcji załogi nastąpił wzrost produkcji.

2. Walka na międzynarodowym rynku węglowym.

Zanotować należy spadek produkcji światowej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wyraża się on w 3%. Objaw to zrozumiały. Pomimo rosnącego uprzemysłowienia, spożytkowanie sił wodnych i ekonomizacja zużycia węgla poczyniły takie postępy, że od dłuższego już czasu spożycie węgla utrzymuje się na tym samym poziomie, zdradzając tendencję dalszego spadku. Udział poszczególnych państw w produkcji światowej ilustruje następujące zestawienie:

Przeciętna produkcja miesięczna w 1000 ton:

Kraj	1926 r.	1927 r.	1928 r.
Stany Zjednoczone	49 729	45 197	43 053
Anglia	10 692	21 272	20 491
Niemcy	12 108	12 800	12 573
Francja	4 235	4 315	4 280
Polska	2 987	3 174	3 374
Rosja	2 203	2 676	2 829
Belgia	2 103	2 298	2 295
Czechosłowacja	1 209	1 223	1 264
Zagłębie Saary	1 140	1 133	1 092
Kanada	973	1 027	1 035
Holandja	737	791	910

Przeciętny wywóz miesięczny w 1000 ton:

Anglia	4 331	4 238
Niemcy	2 240	1 991
Polska	924,5	1 070
Francja	355,3	401,2
Belgia	247,3	344,8
Holandja	246,5	327,0

We wspomnianej walce polski węgiel wyszedł zwycięsko. W porównaniu z 1927 r., w roku 1928

wywóz angielski do Danii spadł o 19,5%, do Szwecji o 29,4%, do Norwegii o 29%. Tych strat węgla angielskiego nie należy jednak zapisywać tylko na dobro nasze, gdyż wogóle pojemność rynków skandynawskich zmniejszyła się skutkiem zastosowania innych środków energii.

To zmniejszenie się spożycia uwidoczni się najlepiej w następującym zestawieniu:

Kraj	przywóz w latach		
	1927 r.	1928 r.	spadek w %
Dania	3 632 914	3 217 453	11,5 %
Szwecja	4 901 718	4 097 361	16,5 %
Norwegia	2 340 978	2 122 559	5,3 %

3. Zbyt i wywóz węgla polskiego wzrasta.

Rozwój zbytu w trzech ostatnich latach ilustrują następujące cyfry:

a) dla całego polskiego przemysłu węglowego	1926 r.	1927 r.	1928 r.
	32 378 412 ton	33 751 472 ton	36 888 547 ton
b) dla przemysłu górnośląskiego	1926 r.	1927 r.	1928 r.
	23 800 473 ton	24 882 338 ton	27 815 149 ton

Rozwój wywozu polskiego węgla od ostatniego roku inflacji markowej, w którym równocześnie górnośląski przemysł węglowy korzystał z kontyngentu węglowego w wysokości 500.000 ton miesięcznie do Niemiec ilustrują następujące cyfry

a) dla całego polskiego przemysłu węglowego	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
	12 495 031	11 530 350	8 226 549	14 656 811	11 534 236	13 394 678
b) dla przemysłu górnośląskiego	1923 r.	1924 r.	1925 r.	1926 r.	1927 r.	1928 r.
	11 920 181	11 099 816	7 781 198	1 949 435	9 607 230	11 246 637

4. Bezrobocie w Polsce.

W początku maja było urzędowo zarejestrowanych 147.713 bezrobotnych t. zn. o 28.726 mniej niż w początku kwietnia. W porównaniu z majem zeszłego roku liczba bezrobotnych spadła o 16.943.

Cyfra zarejestrowanych bezrobotnych w ostatnich trzech latach podaje następujące zestawienie:

	1926 r.	1927 r.	1928 r.	1929 r.
styczeń	251 326	190 140	165 268	128 144
luty	301 457	208 536	179 602	166,104
marzec	302 179	213 592	178 403	182 454
kwiecień	295 529	205 770	167 022	176 539
maj	272 414	190 578	154 656	147 713
czerwiec	256 934	174 349	132 453	
lipiec	243 302	159 365	116 719	
sierpień	223 474	147 713	97 976	
wrzesień	205 393	132 952	88 493	
październik	285 207	116 843	82 642	
listopad	167 826	115 732	61 195	
grudzień	168 008	136 738	97 414	

Następująca tabela podaje cyfry tych osób, które tylko częściowo zostały zatrudnione:

styczeń	1928 r.	33 190	październik	1928 r.	28 147
lut	"	31 465	listopad	"	25 189
marzec	"	25 565	grudzień	"	26 143
kwiecień	"	48 878	styczeń	1929 r.	21 726
maj	"	54 385	lut	"	15 847
czerwiec	"	27 461	marzec	"	16 554
lipiec	"	28 728	kwiecień	"	16 967
sierpień	"	32 996	maj	"	21 791
wrzesień	"	25 911			

Z całej liczby częściowo zatrudnionych pracowało w tygodniu:

71 osób po 1 dzień
584 " " 2 dni
3 598 " " 3 dni
6 558 " " 4 dni
10 980 " " 5 dni

przeciętnie więc pracował każdy bezrobotny 4,3 dni w tygodniu.

Następujące zestawienie podaje liczbę bezrobotnych poszczególnych zawodów:

	1929 r.			
	kwiecień	maj	ubytek	wzrost
górnicy	7 287	5 428	1 867	
hutnicy	2 302	2 088	214	
metalowcy	9 274	8 393	881	
tekstylni robotnicy	14 025	16 992		2 967
budownicy	28 220	19 665	8 665	
umysłowi	12 678	12 567	109	

5. Ile godzin pracuje robotnik w Polsce?

30,6 procent robotników w Polsce pracuje dłużej niż 48 godzin tygodniowo.

5,2 proc. robotników pracuje ponad 60 godzin tygodniowo.

Najdłużej pracują robotnicy we wschodnich prowincjach Polski (Wołyń), drugie miejsce zajmuje Górny Śląsk.

6. Bogactwo Ameryki a Polska.

Dochód społeczny St. Zjednoczonych podniósł się z 32 miliardów dolarów w r. 1913 na 90 miliardów dolarów w r. 1926, a dochód przeciętny na głowę ludności z 336 dol. w 1913 r. na 791 dol. w r. 1926. Najbardziej optymistyczne oszacowanie dochodu społecznego w Polsce wyraża się cyfrowo — około 20 miliardów zł., z czego wynika, że przeciętny dochód na głowę ludności może w najlepszym razie wynosić około 700 zł. Znaczy to, że dochód rodziny złożonej z 4-ch osób wynosi w Polsce według najwyższych oszacowań około 2800 zł., a w Stanach Zjednoczonych przeszło 28.000 zł.

7. Zyski kapitalistów górnośląskich.

Odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Górnośl. Zjedn. Hut Król. i Laura, na którym przyjęto i zatwierdzono bilans za rok 1928. Ogólna suma bilansowa wynosi przeszło 186 milj. zł., a czysty zysk okr. 3.900 tys. zł., łącznie z, przeniesionym z r. 1927 na r. 1928, zyskiem w kwocie ponad 1.300 tys. zł. wyniósł zysk za rok 1928 okr. 5 milj. 200 tys. zł., z czego okrągłe 600.000 zł. uchwalono wydzielić do fund. rezerwowego a resztę t. j. okr. 4.600 zł. przenieść na nowy rachunek. Dywidendy żadnej, jak w latach poprzednich od czasu przyłączenia G. Śląska do Polski nie wydzielono.

8. Połączenie się 3-ch przedsiębiorstw górnośląskich.

Harriman tworzy nowy koncern hutniczy.

Odbyło się w Katowicach zebranie grupy przemysłowców, na którym ostatecznie uchwalono połączenie 3-ch wielkich przedsiębiorstw górnośl.: Huty Bismarka, Katow. S-ki Akc. dla Górn. i Hutnictwa i Huty Silesia.

Na prezesa zarządu powołano radcę Willigera.

Do Rady Nadzorczej, na propozycję grupy amerykańskiej, wybrani zostali prezes W. A. Harriman, wiceprezes b. min. Gliwic, Janusz Radziwiłł, Antoni Wieniawski, Irwing Rossi, przem. Weinmann.

Z udziału w Radzie Nadzorczej nowego koncernu przemysłowego p. Weinmanna należy wnioskować, że Królewska i Laura huty, nie należąc bezpośrednio do związku, będą jednak w ścisłym porozumieniu z koncernem.

Dla przeprowadzenia tej fuzji przedsięwzięta będzie podwyżka kapitału o 49 milj. zł. tak, że kapitał huty Bismarka powiększy się z 51 milionów na 100 milj. zł. Dawnym akcjonariuszom Katow. Sp. Akc. doreczone będą, w stosunku 1 do 1, akcje huty Bismarka. Firma huty Bismarka zostanie zniesiona. Huta Bismarka przejmie nazwę firmy rozwiązanej Katowickiej S-ki Akc. i przeniesie swą siedzibę do Katowic.

9. Rozwój przemysłu papierniczego w Polsce.

W okresie 1918—1928 liczba fabryk papieru wzrosła z 20 na 26, liczba maszyn papierniczych zwiększyła się z 33 do 49, produkcja papieru wzrosła z 15.000 ton do 127.662 ton, a wartość produkcji z 14.500.000 zł. do 125.000.000 zł. Ogółem wyprodukowano papieru w Polsce bez tektur w tonach: w roku 1919—1500, 1920 — 23 000 1921 — 28.090, 1922 — 43.120, 1923 — 50.390, 1924 — 51.340, 1925 — 85.340, 1926 — 88.370, 1927 — 118.640, 1928 — 127.668.

Produkcja tektury wynosiła w roku 1928 ogółem 25.791 ton, z czego surowej 15.361, zakardu i preszponu 1.262, a tektury białej, brązowej, szarej etc. 9.168 ton.

Przemysł papierniczy zatrudnia ogółem około 10.000 robotników, 200 inż. techników i majstrów, oraz przeszło 500 osób w dziale handlowo-administracyjnym. W Polsce istnieje obecnie 26 papierni, 5 fabryk tektury surowej, 13 fabryk tektury białej, brązowej, szarej etc. oraz 3 fabryki celulozy, nadto około 100 fabryk papy smołowniczej, wyrabianej przeważnie sposobem ręcznym.

10. Kryzys w polskim przemyśle skórzanym.

Produkcja obuwia w Polsce zmalała w niektórych fabrykach do 50 proc., a w niektórych nawet do 10 proc., w stosunku do produkcji z r. 1928.

Należy stwierdzić niezmiernie silny wzrost przywozu i słaby rozwój wywozu, przyczem przywóz surowców i półfabrykatów wzrósł o 40 proc., a wyrobów gotowych o 25 proc. Przed wojną skóry i obuwie polskie cieszyły się wielkim powodzeniem w Rosji i na bliskim i dalekim Wschodzie, obecnie wywozu skór i obuwia zupełnie niema.

11. Bezrobocie w Rosji.

Wedle oficjalnych danych statystycznych było w Rosji, na początku maja rb., ogółem 1.700.000 bezrobotnych. Cyfra ta świadczy o silnym wzroście bezrobocia w Z. S. S. R., które — według oficjalnych obliczeń wynosiło: pod koniec roku 1922 — 557.000, w roku gospodarczym 1927/28 — 1.400.000 osób. Jak z cyfr tych wynika bezrobocie w Z. S. S. R. wykazuje tendencję wybitnie zwyżkową.

Położenie bezrobotnych w Rosji jest oplakane. Mimo, iż istnieje w Z. S. S. R. specjalna ustawa o obowiązkowym popieraniu bezrobotnych i mimo, iż w tej dziedzinie opracowano szczegółowy program, przewidujący rozmaite normy udzielania bezrobotnym zapomóg, z ogólnej ilości kilku milionów bezrobotnych zaledwie 800.000 zapomogę i zadawą otrzymuje, przyczem zapomoga ta wynosi zaledwie 12—30 rubli miesięcznie.

Z życia organizacji Generalnej Federacji Pracy.

Do jakich metod przyzwyczało Zjednoczenie Zawodowe Polskie kapitalistów na Śląsku? Próby przekupienia przedstawicieli Generalnej Federacji Pracy.

W związku z zatargiem na budowie szkoły technicznej w Katowicach, kierownik tej budowy inż. Sznajder zwolnił, z obawy przed Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, 11 robotników, członków Generalnej Federacji Pracy. Na skutek interwencji naszej organizacji i przy pomocy p. komisarza demobilizacyjnego, p. inż. Sznajder zmuszony był przyjąć do pracy członków Generalnej Federacji Pracy. Spelżyły na niczem nieczne machinacje Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego posłusznym narzędziem jest inżynier Sznajder. Przedstawiciel firmy przyzwyczaił się widocznie załatwiać sprawy z sekretarzami Z. Z. P. Wnioskować możemy z tego, że w czasie pierwszej konferencji z przedstawicielem Generalnej Federacji Pracy na Śląsku, ob. Straszewskim, p. Sznajder zaproponował mu tysiąc złotych na rzecz Generalnej Federacji Pracy, jeśli wspomniana organizacja odstąpi od tego, aby 11 wydalonych jej członków, zostało z powrotem do pracy przyjętych!... Działo się to w obecności urzędnika wojewódzkiego, inż. Gruszczyńskiego, oraz drugiego jakiegoś pana, który również podawał się za urzędnika Województwa, chociaż nazwisko swoje starannie ukrywał. Podobnie na konferencji u p. Komisarza Demobilizacyjnego, korzystając z chwilowej jego nieobecności, inż. Sznajder zaproponował przedstawicielom G. F. P. ob. ob. Rakowskiemu i Straszewskiemu 500 zł. na rzecz organizacji. Przy wszystkich tych propozycjach urzędnik Województwa inż. Gruszczyński, oraz drugi nieznany pan, podający się również za urzędnika wojewódzkiego, występowali gorliwie jako przedstawiciele firmy Henryk Madeja, która prowadzi wspomnianą budowę na ul. Krasińskiego pod kontrolą Urzędu Wojewódzkiego. Wspomniani dwaj panowie, będąc urzędnikami państwowymi, przekraczali swoje kom-

petencje, występując gorliwie jako obrońcy interesów firmy budowlanej Henryk Madeja. Ciekawe, jakie były pobudki ich postępowania? Wyświetlił to zapewne skuteczną interwencją władz wojewódzkich.

Generalna Federacja Pracy w walce z Christliche Gewerkschaften. Powstanie grupy G. F. P. w fabryce chemicznej Gieschego w Bogucicach.

Dnia 19 lipca rb. odbyło się w lokalu biura G. F. P. w Katowicach konstytucyjne zebranie organizacji naszej, powstałej wśród robotników zatrudnionych w fabryce chemicznej Sp. Akc. Giesche w Bogucicach. Na zebranie to przybyli robotnicy, przeważnie należący dotychczas do niemieckiego związku chrześcijańskiego, z pod znaku znanego hakatysty Jankowskiego. Zjawił się również przewodniczący rady załogowej fabryki chemicznej Gieschego w Bogucicach, p. Kołodziejczyk z t. zw. dzikiego wolnego związku. Chciał on wnieść na zebranie ferment, poruszając sprawę polityczną, jednak mu się to całkowicie nie udało. Ekspozyturę Śląską G. F. P. reprezentował oraz o programie naszej organizacji mówił ob. Straszewski. Po ożywionej dyskusji obecni robotnicy jednogłośnie oświadczyli, że mają dosyć niemieckiego nacjonalizmu i wystugiwania się kapitałowi w Christliche Gewerkschaften i wszyscy przystąpili do Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Wybrano zarząd grupy miejscowej G. F. P., do którego weszli następujący ob. ob.: prezes — Tomecki Kurt, zastępca — Urbacki Wilhelm, sekretarz — Emeling Emanuel, skarbnik — Marczyk Antoni, rewizorzy kasy — Pytel Adolf, Pokładnik Jarł. W końcowym swem przemówieniu ob. Straszewski wezwał obecnych do wytrwałej akcji o poprawę swego bytu, z jednej strony oraz do równie wytrwałej walki z Christliche Gewerkschaften z drugiej strony.